

-----  
Odpis.  
-----

Pełnomocnik Wojskowy i Morski  
przy  
POSELSTWIE POLSKIM W LONDYNIE.  
191 pouf.

Londyn, 1 listopada 1919.

Do

NACZELNEGO DOWÓDZTWA.

ODDZIAŁ ARCHA NGIELSK I.  
-----

Oddział Polski został w ostatnich dniach października przeniesiony z baraków i zamku Dorset do gmachu Olympia, na przedmieściu Edynburga. Udało mi się wystarać, by francuzka placówka wojskowa tutejsza wypłacała im trzecią część miesięcznej gaży za listopad. Jednak sprawa powrotu Oddziału do Polski się przewleka, gdyż rząd niemiecki nie zgadza się przepuścić oddział przez terytorjum okupowane bez uprzedniego rozbrojenia. Władze wojskowe angielskie robią odpowiednie kroki przez gen. Malcoma w Berlinie i przez Komisję Rozjemową w Paryżu dla uzyskania gwarancji wolnego przejścia Oddziału z Gdańska do Polski. Jeżeli się to nie uda, wówczas cała sprawa zostanie powierzona marszałkowi Foch, z prośbą Anglii, by repatryacja Oddziału była uskuteczniowa na wzór powrotu armji gen. Hallera do do Polski. Odpis listu Foreign Office w tej kwestji z 28 października do Ks. Dapięhy załączam.

SPRAWY LITEWSKIE.  
-----

Otrzymałszy informacje, że Anglja udziela poparcia wojskowego Litwie, mianowicie, że stu oficerów angielskich i baterja polowa mają być wysłane do Litwy, starałem się tę rzecz zbadać. Z rozmów prywatnych z funkcjonarjuszami Foreign i War Office'ów wynika, iż angielskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych trzyma się tego punktu widzenia, iż wszelka urzędowa interwencja i poparcie samodzielnosci Litwy jest niepożądane, gdyż to stworzy trudności w stanowisku Anglii względem Rosji i zepsuje stosunki w przyszłości z odbudowaną Rosją. Więc o udzieleniu zbrojnej pomocy Litwie niema mowy. Ministerjum Wojny utrzymuje również, że żadnej pomocy zbrojnej Litwie nie udziela. Jeden z oficerów Intelligence Department w liście prywatnym do mnie na skutek uprzedniej prywatnej rozmowy, pisze: Jeśli poddani W. Brytanji, posiadający stopień wojskowy i związani w jakikolwiek charakterze z armją angielską, zaciągają się do armji litewskiej, to się dzieje bez dankcji urzędowej i stanowi nieprawne postępowanie, które powinno być po zbadaniu traktowane jako przewinienie. Co się tyczy zdemobilizowanych oficerów, których związek z armją angielską jest zerwany i którzy stają się osobami prywatnymi, to zaciąg ich do armji cudzoziemskich, takich jak armja polska i litewska, stanowi rzecz odrębną i przeciw temu nie ma / ze strony Min. Wojny / przeszkód. W taki sposób sfery urzędowe podkreślają, iż zaciąg oficerów angielskich do armji litewskiej nosi prywatny charakter, mianowicie wstepowanie ochotników z inicjatywy własnej, bez wszelkiego poparcia rządu angielskiego.

RO S J A :

---

Komunikat ros. sztabu wsch. frontu z dn. 20 października, dopiero co otrzymany przez placówkę wojskową ros. w Londynie, " w okresie od 1 do 14 października armje nasze frontu wschodniego, zachowując inicjatywę działań, wstrzymały ofensywę dla organizacji tyłów. W tym okresie wz wzięliśmy ok. 1.000 jeńców.

W Okręgu Semireczeńskim w tym samym okresie doznaliśmy wielkiego powodzenia, przytem zupełnie został zlikwidowany silny oddział bolszewicki. Przy tej likwidacji wzięliśmy 6.000 jeńców, 5 dz. ał kilka kulomiotów, kilka tysięcy karabinów, sztandar i inne materiały wojskowe.

SPRAWA JEŃCÓW POLAKÓW :

---

Pewna ilość jeńców Polaków w Anglii, jak donosiłem uprzednio, została repatrjowana przez Gdańsk. Obecnie pozostaje w Feltham przeszło tysiąc. Warunki ogromnie się zaostrzyły wskutek tego, iż Niemców repatrjują z wielkim pośpiechem, repatrjacja zaś Polaków idzie b. wolno, tylko małemi partjami, wskutek kompletnego braku funduszy na opłacenie przejazdu z Anglii do Gdańska. Rząd angielski nie ma w swem rozporządzeniu statków handlowych i robi tylko ułatwienia w uzyskaniu takowych od poszczególnych kompanji, które jednak zawsze wymagają zapłaty gotówką. Więc małe partje jeńców wysyłają się o tyle, o ile poseł polski w Londynie może narazie dostarczyć pieniędzy. Wielkie nadzieje były pokładane na Urzędzie Repatrjacji jeńców. Przeszło miesiąc temu przyjeżdżał w tej sprawie w Warszawy p. Szoldrski lecz ponieważ funduszami nie rozporządzał, sprawa się wcale nie posunęła. Tymczasem pochodzący z Prus i ze Śląska jeńcy w Feltham się burzą i coraz większa ich liczba ogłasza się za Niemców, wyrzekając się narodowości polskiej i żądając powrotu do obozów niemieckich, by prędzej wrócić do domu. W takim razie ginie długa pracałożona na ubudzenia w tych ludziach uczuć polskich. Władze wojskowe ang. w obozie też się zniechęcają widząc, iż wszelkie ich starania, trudy i koszta w celu skoncentrowania jeńców Polaków w jednym obozie i wszelkie wogóle kroki, chętnie przez nich podejmowane na prośbę przedstawicieli polskich w Londynie, obecnie idą na marne. Prezydent Paderewski wszedł w układ z towarzystwem żeglownym Gunard dla transportowania wszelkich naszych ładunków wojskowych do Gdańska, więc była nadzieja że i jeńców będzie można na tych statkach wysyłać, lecz obecnie układy z towarzystwem Gunard są dalekie od pomyślnego ukończenia, gdyż towarzystwo to żąda też znacznej gotówki.

Niezbędnem jest, by poseł polski w Londynie otrzymał pełnomocnictwa w zakresie finansowym na sprawy repatrjacji jeńców, gdyż wówczas tylko może być ta cała sprawa celowo przeprowadzona.

K ł o c z k o w s k i m. p.  
K.-Adm. W. P.

Za zgodność odpisu:

